

POSTANOWIENIE

Dnia 29 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2023 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy Z. T., S. N., J. I. i P. S.,

uniewinnionych od zarzutu z art. 216 § 1 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli prywatnych - W. Z. i H. Z.,

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 maja 2022 r., sygn. akt IV Ka 503/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Policach, z dnia 23 grudnia 2021 r.,

sygn. akt VII K 426/20,

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację pełnomocnika oskarżycieli prywatnych jako oczywiście bezzasadną;

2. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążyć oskarżycieli prywatnych w częściach równych.

UZASADNIENIE

Z. T., J. I., S. N. i P. S. zostali oskarżeni o to, że w dniach 1 i 7 grudnia 2019 r. skierowali do oskarżycieli prywatnych pisma „zaproszenie na przesłuchanie”, z postawionym W. Z. i H. Z. zarzutem oszustwa - tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k.

Na mocy wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Pracobrzeże i Zachód w Szczecinie VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Policach, z dnia 23 grudnia 2021 r., w sprawie VII K 426/20, oskarżeni zostali uniewinnieni od popełnienia zarzucanego im przestępstwa. Na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 1 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Sąd zasądził od oskarżycieli prywatnych W. Z. i H. Z. solidarnie na rzecz oskarżonych odpowiednie kwoty tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy w sprawie, decydując, że na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. koszty procesu ponoszą oskarżyciele prywatni.

Na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli prywatnych od powyższego wyroku, sprawa została rozpoznana w instancji odwoławczej.

Wyrokiem z dnia 27 maja 2022 r., wydanym w sprawie IV Ka 503/22, Sąd Okręgowy w Szczecinie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zasądając od oskarżycieli prywatnych W. Z. i H. Z. solidarnie na rzecz każdego z oskarżonych po 840 zł tytułem kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym, orzekając nadto, że koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponoszą oskarżyciele prywatni, wymierzając za to postępowanie każdemu z nich opłatę w wysokości po 200 zł.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się pełnomocnik oskarżycieli prywatnych, który wniósł od w/w wyroku kasację i zarzucił:

1/ rażąco i mającą wpływ na wynik sprawy obrażę przepisów postępowania, a to:

a/ art. 433 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nierozważenie wszystkich zarzutów zawartych w apelacji wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżycieli prywatnych od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 27 maja 2022 r., tj. zarzutów:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegającego na pominięciu przy ocenie prawnej zachowania oskarżonych faktu publicznego ogłoszenia, że w wyniku ich decyzji oskarżyciele prywatni zostali wykluczeni ze związku wyznaniowego, co w powiązaniu z wcześniejszym wystosowaniem pisemnego zaproszenia na posiedzenie komitetu sądowego zawierającego informację, że na oskarżycielach ciąży zarzut oszustwa, oznaczało faktycznie, że oskarżeni uznali oskarżycieli za oszustów bez zracjonalizowania tego zarzutu, co jest jednoznaczne ze znieważeniem oskarżycieli, a jednocześnie z

pomówieniem publicznym ich o postępowanie, które bez wątpienia naraża ich na poniżenie w opinii publicznej i utratę zaufania niezbędnego do wykonywania pełnionych funkcji zawodowych;

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegającego na bezzasadnym przyjęciu, że postępowanie oskarżonych mieściło się w ramach uregulowanych przez wewnętrzną procedurę ich związku wyznaniowego, podczas gdy stanowiło rażące naruszenie zasad tej procedury i jej pretekstowe wykorzystanie do popełnienia czynu zabronionego na szkodę oskarżycieli;

b/ art. 92 k.p.k. wskutek dokonania ustaleń wyłącznie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonych bez dokonania analizy wytycznych zawartych w stanowiącej dowód w sprawie księdze „Paście trzodę swoją” oraz bez dokonania analizy znaczenia dla oceny zarzuconego oskarżonym czynu okoliczności, że oskarżeni następnie – bez zapoznania się ze stanowiskiem w sprawie oskarżycieli prywatnych – doprowadzili do publicznego ogłoszenia, że w wyniku ich decyzji oskarżyciele prywatni zostali wykluczeni ze związku wyznaniowego;

2/ rażącą i mającą wpływ na wynik sprawy obrazę przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 216 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że oskarżeni działali w ramach pozaustawowego kontratypu polegającego na realizacji wolności wyznania i w ramach procedury uregulowanej w zasadach postępowania obowiązujących członków związku wyznaniowego;

- art. 216 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że nie stanowi zniewagi penalizowanej wymienionym przepisem zachowanie oskarżonych polegające na wystosowaniu do oskarżycieli prywatnych pisma – zaproszenia na posiedzenie komitetu sądowiczego.

Formułując powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

W odpowiedzi na kasację obrońca oskarżonych wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by w sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Analiza uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego wskazuje, że Sąd ten ustosunkował się w sposób prawidłowy i zgodny z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. do wszystkich zarzutów sformułowanych w apelacji. Nie można było zatem uznać za słuszny zarzutu kasacji podnoszącego rażąco i mającą wpływ na wynik sprawy obrazę przepisów postępowania w postaci art. 433 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nierozważenie wszystkich zarzutów zawartych w apelacji wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżycieli prywatnych. Sąd odwoławczy odniósł się w szczególności rzetelnie do wskazanych obecnie przez skarżącego w ramach zarzutów kasacyjnych zagadnień.

Po pierwsze stwierdził, że nie jest prawdą twierdzenie skarżących, co do tego, że wezwanie na przesłuchanie (k. 6 – w istocie – „Zaproszenie”, a nie wezwanie) „oznaczało faktycznie, że oskarżeni uznali oskarżycieli za oszustów bez zracjonalizowania tego zarzutu”, argumentując: „rozmija się z rzeczywistością skarżący twierdząc, że w listach z dnia 1 i 7 grudnia 2019 r. wprost, czy w ogólności, nazwano H. Z. i jego żonę oszustami. Podsądni w piśmie adresowanym do małżonków Z. wskazali jedynie formalistycznie, nie wchodząc w merytoryczne kwestie oskarżenia, że zachodzi konieczność wyjaśnienia okoliczności stawianego pokrzywdzonym zarzutu oszustwa. Pismo to nie miało zatem charakteru znieważającego. Oskarżeni nie przesądzali o winie i sprawstwie pokrzywdzonych, nie przypisywali im bezprawnych (w rozumieniu wewnętrznego prawa wspólnoty) działań, a jedynie informacyjnie podawali przedmiot planowanego przesłuchania. Co więcej uczynili to w sposób poufny, kierując pismo jedynie do małżonków Z., jednocześnie nie rozpowszechniając jego treści osobom trzecim”. Sąd ten odniósł się więc do zarzutu, że „ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji była nieprawidłowa, gdyż zachowanie oskarżonych polegające na wykluczeniu oskarżycieli ze wspólnoty wyznaniowej świadczy o tym, że już w dacie wystosowania do oskarżycieli zaproszenia na posiedzenie komitetu sądowego byli przekonani o zasadności zarzutu sformułowanego w zaproszeniu, już wtedy zatem uznawali oskarżycieli za oszustów”: „Zaproszenie na przesłuchanie nie

niosło z sobą żadnego pejoratywnego charakteru, były to działania podjęte zgodnie z trybem wewnętrznej procedury dyscyplinarnej, na którą pierwotnie pokrzywdzeni wyrazili przecież zgodę, *stricte* formalne, a przede wszystkim ukierunkowane na wyjaśnienie spornych kwestii. Przy tym należy przypomnieć, iż oskarżyciele prywatni przyznają, iż faktycznie co do ich osób były formułowane zarzuty oszustwa, co więcej mają wiedzę, kto takie zarzuty formułował”. Ocenę tę potwierdza treść zaproszenia.

Po drugie, Sąd ten odniósł się również do zarzutu „bezzasadnego przyjęcia, że postępowanie oskarżonych mieściło się w ramach uregulowanych przez wewnętrzną procedurę ich związku wyznaniowego”, stwierdzając, że: „Oskarżeni wywodząc pismo z dnia 7 grudnia 2019 r. uczynili zatem zadość obowiązującym w tym przedmiocie procedurom, którymi związani byli także pokrzywdzeni, co więcej oskarżeni wywiązali się także z ciążących na nich, jako na starszych zboru - obowiązków. Oznacza to, iż oskarżeni zajmowali się prywatnymi sprawami oskarżycieli prywatnych w ramach zasad wyznaczonych przynależnością do tożsamej społeczności”. Nie pominął więc Sąd odwoławczy przy rozpoznaniu apelacji zarzutu, że z materiału dowodowego sprawy wynika, iż oskarżeni przekroczyli swe uprawnienia wynikające z faktu pełnienia funkcji starszych zboru.

Co do zarzutu sformułowanego pod punktem 1/b/ należy wskazać, że art. 92 k.p.k. nie może stanowić podstawy tak sformułowanego zarzutu kasacyjnego. Zarzut dotyczy bowiem w swej istocie błędu braku w materiale dowodowym, czyli naruszenia art. 7 k.p.k. – i to dokonanego przez Sąd I instancji, a nie Sąd odwoławczy, co czyni z niego zarzut niedopuszczalny w ramach kasacji. Można jedynie zaznaczyć, że, po pierwsze, fragmenty księgi „Paście trzodę swoją” stały się dowodem w sprawie – k. 60-62, a po drugie, sąd powszechny nie miał możliwości ani kompetencji do oceniania, czy wewnętrzne procedury związku wyznaniowego zostały dochowane. Nie miało to też żadnego znaczenia dla zarzutu z art. 216 § 1 k.k. Kwestia ta nadal nie może zostać oceniona. Sąd mógł jedynie czynić ustalenia faktyczne dotyczące tego, czy oskarżyciele posiłkowi stawili się na wezwanie – i takie ustalenia uczynił na s. 2 uzasadnienia wyroku.

Na marginesie przypomnieć także należy, że sąd powszechny nie ma kompetencji do dokonania oceny zgodności z prawem powszechnym decyzji

związków wyznaniowych o wykluczeniu ze wspólnoty, czy też o procedurach do tego zmierzających. „Wykluczenie z grona członków danej społeczności wyznaniowej, jak i odmowa przyjęcia do niej, nie stanowi naruszenia dobra osobistego, jakim jest swoboda wyznania i sumienia, gdyż decyzje organów związków wyznaniowych w tym przedmiocie nie podlegają kontroli sądów powszechnych i nie stanowią deliktu w rozumieniu prawa cywilnego” (*por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 kwietnia 2015 r., I ACz 452/15, LEX nr 1675886 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 2003 r., VI ACa 81/03, Wokanda 2005/1/33*). Z kolei ETPC w wyroku z dnia 23 września 2010 r., nr skargi 425/03, wydanym w sprawie *Obst przeciwko Niemcom* wskazał - „Wspólnoty religijne tradycyjnie i powszechnie istnieją w formie zorganizowanych struktur, w przypadku kwestii organizacji takiej wspólnoty art. 9 należy interpretować w świetle art. 11 Konwencji, który chroni życie stowarzyszeniowe przed nieuzasadnioną ingerencją państwa. Istotnie, ich autonomia, niezbędna dla pluralizmu w społeczeństwie demokratycznym, leży u podstaw ochrony zapewnianej przez art. 9. Trybunał przypomina ponadto, że poza bardzo wyjątkowymi przypadkami, prawo do wolności religii w rozumieniu Konwencji wyklucza jakąkolwiek ocenę ze strony państwa zasadności przekonań religijnych lub sposobów ich wyrażania” (§ 44).

Podkreślić też należy, że drugi zarzut kasacji, obrazy prawa materialnego, odnoszący się do kwalifikacji prawnej czynu można postawić tylko wówczas, gdy skarżący nie podważa ustaleń faktycznych związanych z tą kwalifikacją. Jeżeli bowiem nieprawidłowe są ustalenia faktyczne, na podstawie których sąd dokonał kwalifikacji prawnej czynu, to błędem pierwotnym jest błąd w ustaleniach faktycznych, a jego następstwem wadliwa kwalifikacja prawna. Dlatego też w takiej sytuacji skarżący powinien postawić tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i wskazać, że mógł mieć on wpływ na treść wyroku właśnie co do kwalifikacji prawnej czynu (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2020 r., V KK 402/20, LEX nr 3276107*). Dlatego też konstrukcja kasacji musiała zostać uznana za błędną. W dodatku zarzut ten skierowany został przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, skoro to nie Sąd odwoławczy dokonywał subsumcji pod przepisy prawa karnego materialnego, a skarżący zaniechał postawienia zarzutu naruszenia zasad

kontroli odwoławczej. W rezultacie jego błędnej konstrukcji zarzut ten musiał zostać uznany za niedopuszczalny w ramach kasacji – zwłaszcza, że również z punktu widzenia merytorycznego nie mógł być uznany za zasadny, skoro słusznie zresztą Sąd odwoławczy uznał, że Sąd *meriti* każdy z dowodów poddał wnikliwej analizie pod kątem ich spójności wewnętrznej i zewnętrznej oraz poczynił w pełni prawidłowe ustalenia faktyczne, co też znalazło wyraz w przystającym do wyroku uzasadnieniu. Oba Sądy procedujące w sprawie trafnie uznały, że żaden z przedstawionych dowodów nie pozwala na przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się zarzucanego im przestępstwa kwalifikowanego z art. 216 § 1 k.k., czy też nawet art. 212 § 1 k.k. Oskarżeni nie wypełnili znamion tych przepisów, bowiem w wywiedzionym do pokrzywdzonych zaproszeniu wskazali jedynie na konieczność przeprowadzenia przesłuchania w związku ze stawianym pokrzywdzonym zarzutem oszustwa (zarzutem stawianym przez inne osoby). Podsądni nie kierowali wobec pokrzywdzonych żadnych godzących w ich dobre imię zwrotów, które można byłoby postrzegać w kategoriach zniewagi lub pomówienia (przyznali to zresztą sami pokrzywdzeni).

Nie mogło być uznane za skuteczne w tej sytuacji powtórzenie zarzutów przedstawionych już raz w ramach apelacji do rozpoznania Sądowi odwoławczemu. Powtarzanie w kasacji tych samych argumentów co w złożonym wcześniej przez stronę zwykłym środkiem odwoławczym (apelacji), stanowi, co do zasady, jaskrawe naruszenie przepisu art. 519 k.p.k. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że zarzuty naruszenia przepisów art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 2 k.p.k. czy art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k. jako kierowane w stosunku do orzeczenia sądu I instancji w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie poczynił własnych ustaleń faktycznych, nie mają charakteru kasacyjnego (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2017 r., III KK 470/16, LEX nr 2242146; z dnia 12 stycznia 2021 r., IV KK 527/20, LEX nr 3114890; z dnia 11 października 2007 r., V KK 240/07, LEX nr 569192; z dnia 3 kwietnia 2006 r., V KK 307/05, LEX nr 180749; z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055*). Można co prawda w kasacji wytykać uchybienie i wyrokowi sądu I instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że uchybienie to przeniknęło do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia. Istotą kasacji jest

bowiem wykazanie, że w czasie kontroli odwoławczej doszło do rażących błędów w przebiegu tej kontroli. W szczególności strona może wykazać, że niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.) lub jedynie w sposób niepełny (obraza art. 457 § 3 k.p.k.). Oba te zarzuty wymagają nadto wykazania, że uchybienia takie, jeżeli faktycznie wystąpiły - miały istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia (*por. wyrok SN z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie SN z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843*). Wyjątkiem od zakazu podnoszenia tych samych zarzutów w kasacji, co w apelacji, jest więc sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd *a quo*. Owo „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2017 r., III KK 289/17, LEX nr 2427119; z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18, LEX nr 2604055; z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 783/18, LEX nr 2613541; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 27/17, LEX nr 2335984; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 209/17, LEX nr 2335982*). Tymczasem taki przypadek nie miał miejsca w niniejszej sprawie, gdyż Sąd odwoławczy trafnie wykazał w odniesieniu do każdego zarzutu apelacji, dlaczego uznał je za bezzasadne.

W tej zaś sytuacji należało uznać kasację za oczywiście bezzasadną i oddalić na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Należy zauważyć, że oczywista bezzasadność kasacji zachodzi w sytuacji, gdy już na pierwszy rzut oka, z pobieżnej oceny podniesionych w niej zarzutów w jasny sposób wynika, iż są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Na podstawie art. 636 § 1 i § 3 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążono oskarżycieli prywatnych.

